

Sygn. akt: *I C 1951/17*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2018 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Marek Adamczyk
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Katarzyna Ignaszak

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2018 r. w Toruniu

sprawy z powództwa Z. B. i M. B. (1)

przeciwko (...) S. A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda Z. B. 20000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 listopada 2017r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałej części powództwo Z. B. oddala ;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powoda M. B. (1) 20000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 grudnia 2017r. do dnia zapłaty;

V. w pozostałej części powództwo M. B. (1) oddala ;

VI. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu.

Sygn. akt *I C 1951/17*

UZASADNIENIE

Z. B. i M. B. (1) wnieśli o zasądzenie od (...) S.A. w W. po 42 500 zł z odsetkami i kosztami. Dla uzasadnienia swojego żądania wskazali, iż 9.12.1999r. W. Z., będąc w stanie nietrzeźwości i poruszając się z niedozwoloną prędkością 80 km/h ulicą (...) w T., potracił przekraczającą jezdnię na wyznaczonym przejściu dla pieszych M. B. (2), która w wyniku odniesionych obrażeń zmarła 13.12.1999r. w szpitalu. Sprawca wypadku, który był objęty ochroną w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego, został uznany za winnego występku z art. 178 § 2 kk w zw. z art. 178 kk i skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Toruniu z 15.10.2003r., sygn. akt VIII K 460/00, zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu z 30.06.2004r., sygn. akt IX Ka 203/04. W wyniku śmierci matki doszło do naruszenia dobra osobistego powodów w postaci więzów rodzinnych. Z. B. zgłosił szkodę pismem z 18.09.2017r., zaś M. B. (1) pismem z 23.10.2017r. Pozwany wypłacił każdemu z powodów zadośćuczynienie w kwocie 2500zł, przyjmując, iż poszkodowana M. B. (2) przyczyniła się do

powstania szkody w 50% wchodząc na przejście dla pieszych na czerwonym świetle. Zdaniem powodów przyjęty stopień przyczynienia się zmarłej do wypadku jest zbyt wysoki ponieważ sprawca wypadku był w stanie nietrzeźwości, poruszał się z niedozwoloną prędkością i zaledwie 20m przed przejściem dla pieszych wyprzedził inny pojazd, a z opinii biegłego, sporządzonej na potrzeby postępowania karnego wynika, że gdyby jechał z dozwoloną prędkością, uważnie obserwował przejście i prawidłowo zareagował na pojawienie się pieszej, uniknąłby zderzenia lub uderzył w nią z minimalną prędkością. Zdaniem powodów zmarła przyczyniła się do wypadku w nie więcej niż 25%, co uwzględniono w wysokości dochodzonego zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na pozew (k. 237) pozwany przedstawił propozycję ugodowego zakończenia sporu poprzez wypłatę każdemu z powodów kwoty 17500zł, a na wypadek jej nieuwzględnienia domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu. Podtrzymał wcześniejsze stanowisko, iż zmarła przyczyniła się do wypadku w 50% ponieważ „wtargnęła na jezdnię przechodząc przez przejście dla pieszych na czerwonym świetle”. Zarzucił, iż żądania powodów są rażąco wygórowane albowiem od wypadku upłynęło już 18 lat, a powodowie nie wymagali specjalistycznego leczenia psychiatrycznego lub psychologicznego i obecnie funkcjonują w społeczeństwie w sposób prawidłowy, co oznacza, że żałoba przebiegła w sposób niepowikłany.

Sąd ustalił, co następuje.

W dniu 9.12.1999r. matka powodów M. B. (2), przechodząc przez jezdnię po przejściu dla pieszych na skrzyżowaniu ulic (...) w T., została potrącona przez samochód A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i w wyniku odniesionych obrażeń zmarła w szpitalu 13.12.1999r. Kierujący pojazdem W. Z. został skazany za występki z art. 178 § 2 kk w zw. z art. 178 kk wyrokiem Sądu Rejonowego w Toruniu z 15.10.2003r., sygn. akt VIII K 460/00, zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu z 30.06.2004r., sygn. akt IX Ka 203/04. Posiadacz samochodu A. korzystał z ochrony ubezpieczeniowej na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawartej z (...) S.A. w W..

(okoliczności bezsporne)

W dacie wypadku M. B. (2) miała 66 lat. Z. B. miał wówczas 52 lata. Do 23 roku życia mieszkał z rodzicami. Dom rodzinny opuścił w 1974r., kiedy to zawarł związek małżeński i zamieszkał u swoich teściów w R.. W późniejszym czasie wybudował w tej miejscowości własny dom, w czym pomagali mu rodzice, również pracując fizycznie na budowie. Pomimo opuszczenia (...) często odwiedzał rodziców ponieważ pracował w T.. Również oni odwiedzali syna i synową w R.. W niedziele często przyjeżdżali oboje, natomiast w tygodniu (z reguły w każdą środę) M. B. (2) przyjeżdżała sama ponieważ jej mąż pracował. Rodziny spotykały się w czasie każdych Ś. Wielkanocnych i Świąt Bożego Narodzenia oraz przy okazji urodzin i imienin rodziców Z. B., jego samego i jego żony. W 1978r. przyszedł na świat syn powoda. Po jego narodzinach M. B. (2) mieszkała w R. przez okres ok. 3 miesięcy i pomagała w opiece nad wnukiem. Sytuacja powtórzyła się w 1985r. gdy powodowi urodziła się córka. Narodziny dzieci stworzyły kolejne okazje do rodzinnych spotkań, takie jak chrzest, komunia, urodziny czy imieniny wnuków. Niezależnie od tego, M. B. (2) przyjeżdżała do R. regularnie przynajmniej raz w tygodniu oraz w razie potrzeby pomagała w opiece nad dziećmi. O wypadku matki Z. B. dowiedział się telefonicznie od brata M.. Obaj wraz z żonami niezwłocznie pojechali do szpitala w B., gdzie M. B. (2) została przewieziona po wypadku. Początkowo lekarze dawali nadzieję na jej wyzdrowienie, jednak po 3 dniach zmarła. Ciało zostało przewiezione do Szpitala Miejskiego w T., gdzie w tym czasie był hospitalizowany ojciec powodów. Jego choroba spotęgowała negatywne emocje, wywołane wypadkiem matki. Z uwagi na stan zdrowia ojca nie powiedzieli mu początkowo o jej śmierci. Przekazali tę informację już po pogrzebie. Z. B. mocno przeżył śmierć matki. Przez pierwszy tydzień nie mógł jeść ani spać. W późniejszym czasie również odczuwał problemy ze snem, których intensywność stopniowo się zmniejszała. Przez długi czas był przygnębiony. Do dzisiaj nie odzyskał dawnego spokoju i pogody ducha. Nie pogodził się z brakiem matki. Często o niej mówi. Przy każdym pobycie w T., co najmniej raz w miesiącu, odwiedza jej grób. Nie korzystał z pomocy psychologa ani psychiatry.

(dowód: - zeznania świadka E. B. k. 260v-261,

- zeznania świadka R. K. k. 261,
- zeznania powoda Z. B. k. 270-271,
- zeznania powoda M. B. (1) k. 271v)

M. B. (1) miał w chwili śmierci matki 41 lat. Mieszkał z rodzicami ponad 20 lat, pod koniec tego okresu razem ze swoją rodziną. W czasie gdy odbywał służbę wojskową żona i córka mieszkały z jego rodzicami. M. B. (2) pomagała w opiece nad wnuczką. Po powrocie z wojska powód zamieszkał z rodziną w bliskim sąsiedztwie rodziców – przy ul. (...) w T.. Matka często ich odwiedzała. Pomagała w opiece również nad drugą córką, która urodziła się w (...)r. Podobnie jak brat, M. B. (1) spotykał się z rodzicami podczas każdego Ś. Wielkanocnych i Świąt Bożego Narodzenia oraz przy okazji urodzin i imienin, a także chrztów i komunii dzieci. Odwiedzał ich również przy innych okazjach. Przez dwa - trzy lata po wyprowadzce od nich korzystał z siłowni, którą urządził w ich piwnicy. Za każdym razem przy okazji odwiedzał również rodziców. Pomagał im przy cięższych pracach, jak zrzucanie węgla do piwnicy, czy później jego wnoszenie do mieszkania, które było ogrzewane przy pomocy pieców. Pomagał też rodzicom w zakupach. Również M. B. (2) często go odwiedzała, przynosząc artykuły żywnościowe, nabywane na regularnie nawiedzonym targowisku. Podobnie jak brat, M. B. (1) mocno przeżył śmierć matki. Zaniechał ćwiczeń fizycznych, stał się nerwowy, cierpiał na bezsenność. Do dzisiaj zdarza się, że kilka razy w tygodniu wybudzi się ze snu i nie może potem zasnąć. Żadnych leków uspokajających ani nasennych nie przyjmował. Nie zdecydował się też na skorzystanie z pomocy lekarza lub psychologa. Jego negatywne doznania spotęgował fakt, iż uczestniczył – w charakterze oskarżyciela posiłkowego – w długotrwałym procesie sądowym sprawcy wypadku. Nie pogodził się ze śmiercią matki. Tęskni za nią. Kilka razy w tygodniu chodzi na cmentarz. Opiekuje się jej grobem.

(dowód: - zeznania świadka E. B. k. 261-261v,

- zeznania świadka R. K. k. 261,
- zeznania powoda M. B. (1) k. 271v)

Z. B. zgłosił szkodę pismem z 18.09.2017r., zaś M. B. (1) pismem z 23.10.2017r. Pozwany wypłacił każdemu z powodów zadośćuczynienie w kwocie 2500zł, przyjmując, iż M. B. (2) przyczyniła się do powstania szkody w 50%.

(okoliczności bezsporne)

Sąd zważył, co następuje.

W sprawie było poza sporem, że matka powodów zginęła w wypadku drogowym, do którego doszło z winy osoby ubezpieczonej w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności ani obowiązku wypłaty zadośćuczynienia. Sporna była natomiast jego wysokość i stopień przyczynienia się poszkodowanej.

Do wypadku doszło przed przywróceniem na grunt prawa polskiego instytucji zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej, w związku z wprowadzeniem do kodeksu cywilnego art. 446 § 4 kc, co miało miejsce w 2008 r. W dacie śmierci matki powódek brak było normy prawnej, wprost przewidującej takie roszczenie. Jednakże w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 24 kc zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (por. wyrok z 14.01.2010 r., IV CSK 307/09, OSP z 2011, nr 2 , poz. 15, uchwała z 22.10.2010 r., III CZP 76/10, Biul. SN z 2010r., nr 10, poz. 11, wyrok z 10.11.2010r., II CSK 248/10, wyrok z 11.05.2011 r., I CSK 621/10, uchwała z 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC z 2012 r., nr 1, poz. 10, wyrok z 15.03.2012 r., CSK 314/11). W uzasadnieniach tych orzeczeń Sąd Najwyższy wskazywał, że katalog dóbr osobistych, do którego odwołuje się art. 23 kc, ma charakter otwarty. Przepis ten wymienia dobra osobiste człowieka, pozostające pod ochroną prawa cywilnego w sposób przykładowy, uwzględniając te, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń.

Nie budzi wątpliwości, że przedmiot ochrony, oparty na podstawie art. 23 i 24 kc, jest znacznie szerszy i obejmuje wszelkie dobra osobiste, rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Sąd Najwyższy podkreślał przy tym rolę więzi rodzinnych, zapewniających członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie, obejmujące sferę materialną i niematerialną i stąd wywodził, iż - z uwagi na potrzebę ochrony prawa do życia rodzinnego - w konkretnym stanie faktycznym spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc. Odnośnie wzajemnej relacji przepisów art. 446 § 4 kc i oraz art. 448 kc przyjęto natomiast, że dodanie tego pierwszego było wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak też ograniczenia kręgu osób uprawnionych do najbliższych członków rodziny. Skutkiem nowelizacji jest obecnie możliwość dochodzenia przez nich tego roszczenia zarówno na podstawie art. 446 § 4 kc, jak i art. 448 kc, z tym, że na podstawie pierwszego z tych przepisów jest to łatwiejsze ze względów dowodowych.

Stanowisko Sądu Najwyższego spotkało się w literaturze zarówno z krytyką (zob. M. W.: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010r., OSP z 2011r., nr 9, s. 665 i n., M. Ł.: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010r., OSP z 2011r., nr 9, s. 669 i n. i M. N.: Zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej, do której doszło na skutek zdarzenia mającego miejsce przed dniem 3.8.2008 r., MoP nr 11 z 2014r.), jak i z ostrożną aprobatą (B. Lackoroński: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010r., OSP z 2011r., nr 9, s. 672 i n). Także stanowisko sądów powszechnych nie było jednolite. Sąd Rejonowy początkowo zajmował wobec poglądu, uznającego szczególną więź rodzinną za dobro osobiste, stanowisko krytyczne. Jednakże, mając na uwadze konsekwentne orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz – co szczególnie istotne - Sądu Okręgowego w Toruniu sąd, podtrzymując stanowisko, iż pogląd ten jest wyrazem nazbyt rozszerzającej wykładni przepisu art. 23kc, uznaje, że dalsza obrona stanowiska przeciwnego byłaby nieracjonalna.

Podkreślić jednak należy, że nie każdą więź rodzinną, niejako automatycznie, należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 kc powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie.

W okolicznościach sprawy istnienie tego rodzaju więzi pomiędzy powodami i ich matką było poza sporem. Sporny był natomiast rozmiar doznanej przez powodów krzywdy, a w konsekwencji wysokość należnego im zadośćuczynienia.

Więź pomiędzy rodzicem i dzieckiem jest z reguły najsilniejszą z relacji rodzinnych i dlatego jej zerwanie przeważnie wyrządza istotną krzywdę, wymagającą zadośćuczynienia. Tak też było w okolicznościach sprawy, wobec czego wypłacone przez pozwanego kwotę ocenić należy jako symboliczne. Z kolei żądanie powodów było, w ocenie sądu, wygórowane. Uwzględnić bowiem należało, iż powodowie nie mieszkali z matką już od wielu lat i utworzyli własne rodziny. Co prawda, utrzymywali z nią wyjątkowo bliskie relacje, jak na osoby w ich wieku i sytuacji społecznej, jednakże siłą rzeczy łącząca ich więź nie mogła być tak intensywna jak byłaby w przypadku gdyby wspólnie zamieszkiwali. Ponadto, należało wziąć pod uwagę, iż od wypadku upłynęło już 18 lat. Jak się powszechnie przyjmuje, z upływem czasu zacierają się w psychice ludzkiej negatywne ślady różnych zdarzeń (wedle znanego powiedzenia czas „leczy rany”), a w konsekwencji zmniejszają się również rozmiary krzywdy, podlegającej naprawieniu. Nie można również abstrahować od faktu, że matka powodów w chwili wypadku miała 66 lat. Wszak dobrem osobistym, którego ochrony powodowie dochodzą, jest prawo do utrzymywania relacji z bliskim członkiem rodziny. Rozmiar krzywdy, doznanej na skutek ich zerwania, w sposób oczywisty zależy m.in. od oczekiwanego czasu, przez który relacje te mogłyby być utrzymywane. W konsekwencji, śmierć osoby starszej będzie z reguły źródłem mniejszej krzywdy niż śmierć osoby młodszej.

Uwzględniając powyższe okoliczności, sąd uznał, iż uzasadnione byłoby przyznanie obu powodom zadośćuczynienia w kwocie 30000zł. Kwota ta podlegała jednak obniżeniu z uwagi na (bezsporne) przyczynienie się M. B. (2) do wypadku (art. 362 kc). Odnośnie stopnia tego przyczynienia, wskazać należy, iż twierdzenia stron i zaferowanie

przez nie dowody, nie pozwoliły na dokładne ustalenie przebiegu zdarzenia. Bezspoornie M. B. (2) została potrącona w chwili gdy przechodziła po przejściu dla pieszych na czerwonym świetle. Pozwany twierdził, iż „wtargnęła na jezdnię” ale twierdzeń swoich nie udowodnił. Zdaniem powodów ich matka po prostu nie zdążyła opuścić przejścia dla pieszych, na które weszła przy zielonym świetle. Zważywszy na wiek M. B. (2), twierdzenie to jest znacznie bardziej prawdopodobne. Powodowie wskazywali też w pozwie, iż sprawca wypadku był w stanie nietrzeźwości, poruszał się z niedozwoloną prędkością (80 km/h) i zaledwie 20m przed przejściem dla pieszych wyprzedził inny pojazd, zaś z opinii biegłego, sporządzonej na potrzeby postępowania karnego wynika, że gdyby jechał z dozwoloną prędkością, uważnie obserwował przejście i prawidłowo zareagował na pojawienie się pieszej, uniknąłby zderzenia lub uderzył w nią z minimalną prędkością. Pozwany nie odniósł się do tych twierdzeń, wobec czego sąd uznał je za przyznane (art. 230 kpc). Mając na uwadze skalę niewłaściwych zachowań kierującego pojazdem A., uzasadnione było przyjęcie, iż M. B. (2) przyczyniła się do wypadku jedynie w 25%. Uwzględniając powyższe, każdy z powodów powinien otrzymać zadośćuczynienie w kwocie 22500zł ((...) 75%). Ponieważ pozwany wypłacił im już po 2500zł, do zapłaty pozostaje po 20000zł. W pozostałym zakresie powództwa podlegały oddaleniu, jako bezzasadne.

Zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z 22.V.2003r o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. nr 124, poz. 1152, ze zm., dalej powoływana jako „ustawa”) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Wystąpienie takiego zdarzenia prowadzi zatem do powstania stosunku zobowiązaniowego, w ramach którego poszkodowany jest wierzycielem, uprawnionym do odszkodowania, zaś ubezpieczyciel jest dłużnikiem, zobowiązanym odszkodowanie zapłacić (tak SN w wyroku z 25.IV.2002r, I KKN 1466/99, OSN 5/03, poz.64 oraz w postanowieniu Składu Siedmiu Sędziów z 24.II.2006r., III CZP 91/05). Zakres ochrony ubezpieczeniowej obejmuje również zadośćuczynienie za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 kc (tak SN w uchwale z 7.11.2012r., III CZP 67/12, OSNC 4/2013, poz. 45 i w uchwale z 20.12.2012r., III CZP 93/12, OSNC 7-8/2013, poz. 84). Ubezpieczyciel zobowiązany jest wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od złożenia przez uprawnionego zawiadomienia o szkodzie (art. 14 ust. 1 ustawy). W przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (art. 14 ust. 2 ustawy). Nie spełniając świadczenia w terminie, dłużnik popada w opóźnienie (art. 476 kc), co uprawnia wierzyciela do żądania odsetek w wysokości ustawowej (art. 481 § 1 i 2 kc).

Z. B. zgłosił szkodę pismem z 18.09.2017r. W pozwie wskazano, że pismem z 27.09.2017r. pozwany potwierdził otrzymanie zgłoszenia i poprosił o przesłanie dokumentów ze sprawy karnej, co powód uczynił 17.10.2017r. Termin na spełnienie świadczenia ubezpieczeniowego upłynął więc 31.10.2017r., a odsetki należą się powodowi za okres od 1.11.2017r.

M. B. (1) zgłosił szkodę pismem z 23.10.2017r. Uwzględniając czas, potrzebny na doręczenie korespondencji można przyjąć, iż pozwany otrzymał je nie później niż 31.10.2017r. Termin na spełnienie świadczenia ubezpieczeniowego upłynął więc 30.11.2017r., a odsetki za opóźnienie należały się powodowi za okres od 1.12.2017r.

Mając powyższe na uwadze i na podstawie powołanych przepisów prawa, sąd orzekł jak w punktach I , II , IV i V sentencji.

O kosztach procesu postanowiono po myśli art. 100 kpc. Ponieważ powodowie są współuczestnikami formalnymi, podlegały one rozliczeniu osobno w relacji każdego z nich z pozwanym (tak SN w uchwale z 10.07.2015r., III CZP 29/15). Sąd uznał za właściwe zastosowanie zasady wzajemnego zniesienia kosztów ponieważ powodowie, choć przegrali sprawę w nieco większym stopniu niż pozwany (47% / 53 %), ponieśli również nieco większe koszty (poza kosztami zastępstwa procesowego także opłaty od pozwu). Sąd nie uznał przy tym za niezbędnego do celowego dochodzenia praw przez powodów wydatku pełnomocnika na koszty przejazdu do sądu ponieważ jego poniesienie było

konsekwencją wyboru pełnomocnika, prowadzącego kancelarię w innej miejscowości niż siedziba sądu właściwego do rozpoznania sprawy (vide: uzasadnienie uchwały SN z 18.07.2012r., III CZP 33/12, OSNC 2013/2/14).

Powodowie wnosili o zażądanie akt szkodowych od pozwanego oraz dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów, zgromadzonych w tych aktach. Wniosek ten nie mógł być uwzględniony z kilku powodów. Przede wszystkim dlatego, że ustawa procesowa nie zna tego rodzaju dowodu. Przewiduje ona dowód z dokumentu ale nie dowód ze zbioru, bliżej nie oznaczonych dokumentów, składających się na różnego rodzaju akta (szkody, sądowe, prokuratorskie, egzekucyjne itp.). Strona, która wnosi o przeprowadzenie dowodu z dokumentu, obowiązana jest dokument ten należycie oznaczyć oraz wskazać jakie okoliczności zamierza za jego pomocą udowodnić. Wniosek powoda nie spełniał żadnego z tych warunków. Tzw. akta szkody stanowią zbiór dokumentów zgromadzonych lub wytworzonych przez ubezpieczyciela w procesie likwidacji szkody (§ 12 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Finansów z 12.04.2016r. w sprawie szczególnych zasad rachunkowości zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji, Dz. U. z 12.04.2016r., poz. 652). Tymczasem przepis art. 248 kpc upoważnia sąd do żądania od strony lub osoby trzeciej aby przedstawiła konkretny, dokładnie oznaczony dokument, stanowiący dowód faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy. Wydanie zarządzenia, zobowiązującego do przedstawienia zbioru, bliżej nie oznaczonych dokumentów, dotyczących określonej kwestii (np. akt szkody) stanowiłoby w istocie formę – co do zasady niedopuszczalnego na gruncie legis latae - dochodzenia w celu wykrycia środków dowodowych. Stąd też powszechnie przyjmuje się, iż strona, która wnosi o wydanie przez sąd stosownego zarządzenia, powinna ten dokument szczegółowo oznaczyć (tak np. T. Demendecki: Komentarz aktualizowany do art. 248 kpc, SIP Lex). Poza tym, przy wykładni art. 248 kpc należy uwzględnić, iż ciężar gromadzenia materiału procesowego ciąży zasadniczo na stronach (art. 232 kpc), zaś sąd ma w tym zakresie jedynie funkcję wspomagającą. Ponieważ nie jest rolą sądu wyręczanie stron w wypełnianiu ich procesowych obowiązków, powinien on korzystać z przyznanego mu uprawnienia tylko wówczas gdy strona nie jest w stanie sama uzyskać określonego dokumentu. W okolicznościach sprawy chodziło o dokumenty, znajdujące się w posiadaniu ubezpieczyciela, który obowiązany był udostępnić je powodom, jak też wydać potrzebne odpisy (art. 29 ust. 6 ustawy z 11.09.2015r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, t. jedn. Dz. U. z 2017r., poz. 1170, ze zm.). Marginalnie należy zauważyć, iż w praktyce akta szkody obejmują niemal wyłącznie kopie dokumentów, z reguły zresztą cyfrowe. Natomiast przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym jest oryginał dokumentu, który może być zastąpiony wyłącznie przez odpis uwierzytelniony przez uprawnionego pełnomocnika, względnie notariusza. Pogląd taki wyrażany był w doktrynie, jak też w orzecznictwie jeszcze przez zmianą art. 129 kpc, dokonaną ustawą z 23.10.2009r. o zmianie ustaw w zakresie uwierzytelniania dokumentów, Dz. U. nr 216, poz. 1676 (vide: K. K.: Dokument w procesie cywilnym, P. 1993, str. 121 i wyrok SN z 6.11.2002r., I CKN 1280/00, LEX nr 78358). Wskazywano przy tym, że zwykła odbitka ksero (tj. odbitka niepotwierdzona, niestanowiąca dokumentu) nie może zastąpić dokumentu, na którego bazie powstała i podkreślano, iż niedopuszczalne jest również prowadzenie dowodu z tego rodzaju odbitek w trybie art. 308 kpc. Po zmianie kodeksu postępowania cywilnego, dokonanej w/w ustawą, argumentacja na rzecz tego poglądu uległa wzmocnieniu. Ustawodawca dopuścił bowiem możliwość zastąpienia oryginału dokumentu jedynie odpisem poświadczonym za zgodność z oryginałem przez notariusza albo przez występującego w sprawie pełnomocnika będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa (art.129 § 2 kpc). Skoro tak, to trudno w dalszym ciągu bronić poglądu, że może być on również zastąpiony zwykłym, niewwierzytelnionym odpisem (którego najpowszechniejszym rodzajem jest kserokopia). W obecnym stanie prawnym, po zmianie kpc dokonanej ustawą z dnia 10 lipca 2015r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015r., poz. 311), sprawa nie powinna już budzić wątpliwości. Zmiana treści art. 308 kpc powoduje bowiem, że nie może on już być podstawą wnioskowania o możliwości uznania kserokopii dokumentu za inny środek dowodowy w rozumieniu tego przepisu. Mając powyższe na uwadze, sąd oddalił też wniosek powodów o przeprowadzenie dowodu z kserokopii dokumentów, dołączonych do pozwu.

Oddaleniu podlegał również wniosek powodów o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa. Z uwagi na przedmiot procesu, opinia taka nie była potrzebna (powodowie dochodzili zadośćuczynienia za zerwanie relacji rodzinnych, a nie za rozstrój zdrowia). Zresztą, ze względu na fakt, że żaden z powodów nie podjął leczenia

psychologicznego lub psychiatrycznego (wobec czego nie istnieje wiarygodna dokumentacja ich przeżyć), uzyskanie rzetelnej opinii, po 18 latach od wypadku, nie byłoby możliwe.

Nie mógł być również uwzględniony, zawarty w odpowiedzi na pozew, wniosek o przeprowadzenie dowodu z dokumentów, znajdujących się w aktach sprawy VIII K 460/00 ponieważ pozwany nie przedłożył odpisów tych dokumentów (art. 250 § 1 zd. 1 kpc) ani nie zgłosił żadnych wniosków dotyczących pozyskania ich przez sąd.

Marginalnie należy wskazać, iż pominięcie wniosków dowodowych stron nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy ponieważ fakty, ustalone w innej sprawie, nie mogły zastąpić własnych ustaleń sądu procesowego, a podstawą tych ustaleń nie mogły być dowody przeprowadzone w sprawie karnej (art. 235 § 1 kpc).